

أوروبا¹ – „MNIEJSZOŚĆ” CZY „WIĘKSZOŚĆ” MUŻULMAŃSKA W EUROPIE

Paweł DREMBKOWSKI*

* Centralny Instytut Analiz Polityczno - Prawnych
e-mail: drembkowski@gmail.com

Artykuł wpłynął do redakcji 30.01.2012 r. Zweryfikowaną i poprawioną wersję po recenzjach i korekcie otrzymano w kwietniu 2012 r.

Europejczycy, pomimo głoszenia haseł na temat łączenia różnorodności i zachowania tożsamości kulturowej, są nastawieni coraz bardziej wrogo do nowej migracji i obcokrajowców starających się o azyl. Czy my, Europejczycy dążymy do krwawej konfrontacji między światem islamu a światem Zachodu? Euforia z powodu nowej, wielokulturowej Europy nie może nas zwieść, co do tego, że Europa nadal pozostaje bardzo niezrozumiała. Europa to mozaika kultur. Świat nas otaczający podlega stałej ewolucji, jesteśmy świadkami stałej zmiany demografii świata. Światowa kultura, którą odziedziczą nasze wnuki, będzie całkowicie inna od tej, która jest dziś.

Słowa kluczowe: Europa, islam, fundamentalizm, islamofobia, wielokulturowość, tolerancja

WSTĘP

Intelektualna debata na temat rozdzwięków i pogłębiających się podziałów w rodzinie europejskiej oraz nowy ład europejski, czy raczej jego nieład, w epoce coraz powszechniej nazywanej „wojną światów” przechodzi bardzo silne falowanie. Na początku ton nadawała zmasowana krytyka, jaka płynęła z europejskich stolic, oskarżająca muzułmanów o niechęć bądź niezdolność do wzięcia współodpowiedzialności za podejmowanie krytycznych wyzwań, na co muzułmanie odpowiadali zarzutami, że jedyną polityką, jaką potrafi się posługiwać Europa, jest polityka siły. W tej wielowątkowej dyskusji dominuje jednak przekonanie, że to właśnie młody „świat islamu” jest przyszłością Europy, dzięki liczebności i dynamice. Europie przypadła rola dojrzałego partnera, bogatego w doświadczenia z przeszłości, ale już nieco zmęczonego i nieskorego do rzucania się w wir wydarzeń i zmian na kontynencie. Nowe pokolenie Europejczyków odnosi się z rezerwą do wybujałej elokwencji, wynurzeń i uproszczeń, utopijnych wizji, w których usiłowano stworzyć jednolitą koncepcję ludzkości w granicach „jedynie słusznego sposobu” myślenia o świecie. Młodzi muzułmanie zbuntowali się przeciwko presji

¹ أوروبا - z języka arabskiego Europa

tych wszechogarniających wielkich wizji i uproszczonych utopijnych idei dotyczących tego, jak powinien postępować człowiek w Europie. W krajach Europy Zachodniej powstały silne ośrodki diaspory tureckiej (Niemcy, Francja, Holandia), marokańskiej, algierskiej, tunezyjskiej (Francja, Belgia, Holandia, Włochy), pakistańskiej (Wielka Brytania) czy albańskiej (Włochy). To właśnie wśród tych imigrantów, wyznawców islamu, asymilacja okazała się najtrudniejsza. W Marsylii, drugim co do wielkości francuskim mieście, gdzie 10 procent mieszkańców stanowią Arabowie, a 17 procent wyznaje islam, postawiono pytanie: co to jest prawdziwa europejska kultura? „Nie jesteśmy już Francją bagietek i beretów, lecz Francją zawołania [Allah akbar] i meczetów” – mówił Mustapha Zergour, dyrektor arabskiej stacji radiowej w Marsylii².

Europejczycy, pomimo głoszenia haseł na temat łączenia różnorodności i zachowania tożsamości kulturowej, są nastawieni coraz bardziej wrogo do nowej migracji i obcokrajowców starających się o azyl. Konflikty etniczne³ i nietolerancja religijna⁴ nadal dają o sobie znać w wielu zakątkach Europy⁵. W listopadzie 2010 r., prawie miesiąc po ukazaniu się książki Thilo Sarrazina⁶, w której niemiecki polityk ostrzega przed zalewem muzułmańskich imigrantów, premier Bawarii jawnie żąda zatrzymania imigracji z Bliskiego Wschodu. O Almere, mieście położonym na wschód od Amsterdamu,

² E. Sciolina, *A Maze of Identities for the Muslims of France*, [w:] “The New York Times”, z 9 kwietnia 2003 r.

³ „Rozpoczęła się ona od skandalizującego tekstu Oriany Fallaci, która skrytykowała środowiska arabskiej diaspory za nieposzanowanie wartości europejskich. Do Fallaci wkrótce dołączyli inni publicyści, choć w większości przypadków ich opinia była bardziej wyważona. Islamofobia w Unii Europejskiej trwa nadal, podsycona przez tragiczne wydarzenia z Madrytu (zamachy terrorystyczne 11 marca 2004 r., w których zginęło ponad dwieście osób) oraz zabójstwo reżysera Theo Van Gogha z ręki fanatyka religijnego 2 listopada 2004 r. Narastają nastroje antyislamskie, szczególnie w słynącej dotychczas z tolerancji Holandii, gdzie w ciągu kilku tygodni od tragicznej śmierci wspomnianego Van Gogha bojówki prawicowe podpaliły ponad 20 muzułmańskich budynków. Oliwy do ognia dolewają także publicyści spoza Europy – Francis Fukuyama pisze: „Europejczycy muszą odrzucić manierę politycznej poprawności i stawić czoło napływowi islamu”, za: J. Brzozowski, *Problem asymilacji muzułmańskich imigrantów w Europie*, [w:] „Zeszyty Naukowe AE w Krakowie”, nr 699/2006, Kraków 2006, s. 54.

⁴ Zob. *Rola Religii w integracji europejskiej*, [w:] „Wokół współczesności”, Półrocznik poświęcony sprawom kulturalnym i społecznym współczesnej Europy, Warszawa 2004.

⁵ W odwecie za zabójstwo w dniu 2 listopada 2004 reżysera Theo van Gogha przez radykała islamskiego próbowano podpalić meczety i podłożono bombę pod szkołę. Islamiści grozili ścinaniem politykom głów.

⁶ „Teraz zadanie przełamania milczenia przypadło Thilo Sarrazinowi. ... Sarrazin zapłaci za to prawdopodobnie wykluczeniem z SPD, a być może nawet zwolnieniem z Bundesbanku. Jednak uwaga! Jeśli jednak uważniej wsłuchać się [w głosy opinii publicznej], to można usłyszeć poglądy podobne do tych głoszonych przez Sarazzina, podzielane przez wiele osób. W publikacjach socjologicznych znajdziemy opisy społeczeństwa równoległego, które prowadzi własne życie w odrębnych dzielnicach. Ich mieszkańcy decydują się na małżeństwa tylko z osobami ze swoich kręgów kulturowych, mówią wyłącznie w rodzimym języku, chodzą do swoich lekarzy, posiadają własne banki i wysyłają dzieci do szkół religijnych i unikają kontaktu z krajem, w którym żyją. Coś się nie udało w niemieckim modelu integracyjnym i nawet jeśli Thilo Sarrazin użył najostrożniejszych słów, by opisać to zjawisko, to problem jest aktualny.”- F. Sforza, Thilo Sarrazin atakuje muzułmanów, „La Stampa”, 31/08/2011, cyt. za: [online]. [dostęp: 2011]. Dostępny w Internecie: <http://www.eurotopics.net>.

było głośno, kiedy w wyborach lokalnych w roku 2010 wygrała⁷ Partia Wolności Geerta Wildersa⁸. „Koniec z muzułmańskimi chuliganami” – to hasło pozwoliło zwyciężyć Wildersowi. Almere miało być pierwszym w latach siedemdziesiątych zielonym, proekologicznym miastem. Holandia była wówczas otwarta na „nowości obyczajowe”, takie jak narkotyki, aborcja czy legalna prostytutka. Nowymi mieszkańcami stali się imigranci z Turcji, Maroka, mieszkańcy XIX-wiecznych kolonii holenderskich, których przywieziono do pracy fizycznej. Znaleźli oni doskonale warunki do życia na koszt państwa⁹. Dziś w Almere mieszka prawie 200 tysięcy a muzułmanie stanowią blisko 30 procent mieszkańców. Z holenderskiej tolerancji wiele nie zostało. „Oni tworzą problemy, popełniają przestępstwa, są źródłem przemocy i destabilizacji” – głosi na swojej stronie Wilders¹⁰. Ku zdumieniu Europy, Holendrzy, podobnie jak Francuzi, nie przyjęli eurokonstytucji. Podobnie chcieli uczynić Brytyjczycy. Jednym z podstawowych powodów był lęk przed jeszcze bardziej natężoną imigracją. Holenderskie „nie” dla konstytucji stało się możliwe dzięki pojawieniu się na scenie politycznej kontrowersyjnego polityka, niezującego już Pima Fortuyna. Otworzył on nowy rozdział: jawną antyimigracyjną politykę. Prawie połowa Holendrów w wieku od 18 do 30 lat popiera politykę „zero” emigrantów¹¹. Blisko 40 % młodych Niemców nie chce mieć Turka za sąsiada¹². Z drugiej strony mamy głośne hasła głoszone przez lewicowych polityków i ideologów rewolucji obyczajowej. Zgodnie z ich hasłami, nikomu nie można narzucać poglądów i mówić jak ma żyć. Muzułmanin Shahid Malik, poseł do parlamentu Wielkiej Brytanii z ramienia Partii Pracy, w minionej kadencji, w czasie „Konferencji na rzecz Jedności i Światowego Pokoju” (Global Peace and Unity Conference), która odbyła się w Londynie w październiku 2008 roku, wygłosił dyskusyjne przemówienie. „W 1997 mieliśmy naszego pierwszego muzułmańskiego deputowanego, w 2001 roku mieliśmy już dwóch muzułmańskich deputowanych. W 2005 roku mieliśmy ich czterech, a w 2009 będziemy mieć ich ośmiu, a w 2014 szesnastu muzułmańskich deputowanych. W takim rytmie cały parlament stanie się muzułmański” – mówił Malik – „Ufam, jako pierwszy muzułmański minister Wielkiej Brytanii, że za około 30 lat premierem zostanie człowiek, który podziela moją wiarę¹³”.

⁷ Partia Wildersa uzyskała prawie 30 - procentowe poparcie. Równie dobry wynik odnotowała w Hadze – a Haga i Almere były jedynymi miastami, w których w tamtych wyborach wystartowała.

⁸ Geert Wilders urodził się w roku 1963 jest holenderskim politykiem prawniczym i członkiem Tweede Kamer (holenderskiej Izby Reprezentantów). W 2008 opublikował film Fitna krytykujący ideologię islamu.

⁹ Przywileje socjalne m.in.: bezpłatna opieka medyczna, wysokie zasiłki itp.

¹⁰ [online]. [dostęp: 2011]. Dostępny w Internecie: <http://www.geertwilders.nl/>.

¹¹ Zob. [online]. [dostęp: 2011]. Dostępny w Internecie: <http://news.bbc.co.uk/1/hi/world/europe/1971462.stm>.

¹² Jak wynika z ogłoszonych wczoraj badań Dolnosaksońskiego Instytutu Badań Kryminologicznych, tylko 9 proc. młodych Niemców chciałoby mieć Turka za sąsiada, a prawie 40 proc. tego nie chce. Co więcej, wśród młodych Niemców Turcy należą do najmniej lubianych narodów. Natomiast zdaniem 37 proc. Niemców ich kraj byłby lepszy, gdyby nie było w nim islamu - wynika z kolei z badań ośrodka Infratest. Cyt. za B. Wieliński, *Niemcy nie dla Turków i Arabów*, [online]. [dostęp: 12.10.2010]. Dostępny w Internecie: <http://www.gazeta.pl>.

¹³ cyt. za: [online]. [dostęp: 09.12.2010]. Dostępny w Internecie: http://fronda.pl/news/czytaj/w_brytyjskich_wyborach_muzulmanie_podwoili_liczbe_parlamentarzystow.

Czy my, Europejczycy dążymy do krwawej konfrontacji między światem islamu a światem Zachodu? Informacje, które docierają do nas codziennie z mediów, wydają się potwierdzać tę przerażającą wizję. Niektórzy po prostu uważają, że islam sam w sobie jest religią agresywną¹⁴. Inni obawiają się, że pragnie on wszystkimi możliwymi środkami, również gwałtem, przeciwstawić się fali globalizacji napierającej z Zachodu i podbudować własne uniwersalne roszczenia imperialne, czasami nawet przez ataki terrorystyczne, takie jak w Londynie. Model Europy musi być przemyślany od początku. Funkcjonuje on od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, ale na początku XXI wieku jest już nie aktualny. „Nie dopiero teraz, ale teraz przed wszystkim, potrzebujemy nowej wizji¹⁵”. Dokąd prowadzi nas europeizacja i co dotychczas zdziałała? Czy jednak Huntington i Fukuyama mają rację? Czy odejście od polityki wielokulturowości jest konieczne?¹⁶

1. „PRAWDY NIE MOŻNA NEGOCJOWAĆ¹⁷”

Euforia z powodu nowej, wielokulturowej Europy nie może nas zwieść, co do tego, że Europa nadal pozostaje bardzo niezrozumiała. Europa to mozaika kultur. Mieszkańcy Unii dzielą się na sto różnych narodowości, które posługują się osiemdziesięcioma siedmioma językami i dialektami. Jest to najbardziej zróżnicowany kulturowo rejon naszego globu¹⁸. Aż do piętnastego stulecia ludzie żyli w zamkniętych, odosobnionych światach. Ludzkość nie wiedziała, że tworzy jedną strukturę. Egipcjanie nie znali Inków, a Majowie nie znali Zulusów. Europejczycy mogli słyszeć o Japończykach, ale naprawdę również ich nie znali¹⁹. Europa, aż do XX wieku, nie była najbardziej cywilizacyjnym ani najbardziej rozwiniętym regionem na świecie. W porównaniu ze światem islamu, Europa była technicznie i intelektualnie zacofana. Potęga europejska opiera się na dwóch czynnikach: pieniądzu i geografii. Te dwa elementy sprawiły, że Europa stała się magnesem przyciągającym imigrantów z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Nasz kontynent miał być tylko chwilowym domem dla setek tysięcy gastarbeiterów. Stał się jednak miejscem osiedlania się całych muzułmańskich rodzin. Pierwszy meczet na terytorium Wielkiej Brytanii został założony dopiero w roku 1889 w miejscowości Woking²⁰. Muzułmanie nie osiedlali się w Europie dla szerzenia swojej religii, ale z tych samych powodów, co Polacy i inne narody, szukali jedynie pracy i dostatku. Państwa europejskie przeżywały wprawdzie przed II Wojną Światową fale migracji, ale nigdy nie były one tak wielkie jak po II Wojnie Światowej i po „upadku” muru berlińskiego. Bum gospodarczy, wolność oraz głoszenie haseł różności spowodowały napływ setek tysięcy nielegalnych przybyszów z państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Do Francji migrowali głównie z północnej Afryki, do Wielkiej Brytanii z Pakistanu i Indii, a do Holandii z Indonezji. Niemcy nie miały tak licznych kolonii.

¹⁴ Zob. A. T. Khoury, *Wojna i przemoc w religiach świata*, Kielce 2006.

¹⁵ U. Beck, *Europa kosmopolityczna*, Warszawa 2009 s. 23.

¹⁶ J. Magala, A. Koziński, *Holenderski antydzihad*, [w:] „Wprost”, z dnia 21.11.2004, s. 102–103.

¹⁷ Tytuł wykładu Adela Theodora Khoury wygłoszonego podczas międzynarodowej konferencji religijnej w Münster w roku 1998.

¹⁸ *A Europe of Regions?*, [w:] “The Wall Street Journal”, 13 listopada 2002; Nectoux, Francois, *European Identity and the Politics of Culture In Europe*, Oxford, 2000, s. 146.

¹⁹ G. Friedman, *Następne 100 lat*, Warszawa 2009, s. 33.

²⁰ J. Fetzer, *Muzułmanie i państwo*, Cambridge 2005, s. 26.

W roku 1961 rząd RFN zaprosił zagranicznych robotników i ofertę podtrzymywał przez 12 lat. W latach 1950 – 1988 Federalna Republika Niemiec przyjęła 24,5 miliona imigrantów, Francja 21,9 miliona. Do Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Holandii, Belgii przybyło łącznie około 25 milionów obcokrajowców²¹. W tym czasie nikt nie snuł teorii o islamskiej ekspansji. Początkowo osoby te liczyły jedynie na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Z czasem zaczęły jednak interesować się kwestiami oświaty, opieki zdrowotnej i miejscami do zamieszkiwania. W epoce państw narodowych, gdzie rządzący byli nastawieni niechętnie do idei wspierania poszczególnych kultur, prawa te nie mogły być realizowane. Reakcji państw Europy Zachodniej na wielką imigrację w drugiej połowie dwudziestego wieku, z pewnością nie możemy nazywać właściwą. Imigranci zostali potraktowani jak przedmiot – byli oni niezbędnymi dla gospodarki europejskiej, szczególnie przemysłu. Polityka migracyjna nie była taka sama w całej Europie. W części państw pozwalano na przyjazd ludności z dawnych kolonii, oferując im obywatelstwo i umożliwiając łączenie rodzin²². Dotyczyło to przede wszystkim Holandii, Francji i Wielkiej Brytanii²³. Mimo, że społeczeństwa imigrantów mogły liczyć na pełnię praw obywatelskich i ekonomicznych, w rzeczywistości walczyły z olbrzymimi problemami – przede wszystkim z nietolerancją ze strony społeczeństwa „ziemców”. Natomiast inne państwa Europy Zachodniej prowadziły politykę pracowników sezonowych, którym nie przyznawano praw obywatelskich, a jedynie prawo do pracy i pobytu w określonym czasie. Naiwnie wierzono, że ludzie ci przyjechali jedynie na pewien czas, a potem po prostu wrócą do swych ojczystych domów. W latach 50-70 XX wieku, mało kto myślał o tym, co zrobić, by zintegrować imigrantów w społeczeństwie przyjmującym. Tymczasem imigranci w przeważającej większości zdecydowali się pozostać w Europie na stałe, nawet mimo spowolnienia gospodarczego w latach siedemdziesiątych²⁴. Zmianę przyniosła globalizacja, koncentrująca się na walce o różnorodność. Europejski islam, kwitnie właśnie dzięki epoce globalizacji, epoce, w której wszystkie granice zniknęły, a ludzie najbardziej obawiają się zagubienia w tłumie i jednocześnie pozostawania na uboczu²⁵. Przynależność do „kultury islamu” umożliwia identyfikację z większą grupą i jest sposobem na zauważenie w wielopłaszczyznowym społeczeństwie. Zjawisko globalizacji w Europie ma jednak o wiele ciemniejszą stronę. Podstawową cechą procesów globalizacji jest „przepływ pieniądza”, który stwarza nowe podziały²⁶. Tak się składa, że wielu muzułmanów mieszka w państwach średnio – lub sł-

²¹ SOPEMI, Continuous Reporting System on Migration, Organization for Economic Co-Operation and Development, Cyt. Za: J. Rifkin, *Europejskie marzenie*, Warszawa 2005 s. 305.

²² J. Brzozowski, *Problem asymilacji muzułmańskich imigrantów w Europie*, [w:] „Zeszyty Naukowe AE w Krakowie”, nr 699/2006 s. 54.

²³ S. Castles, M. J. Miller, *The Age of Migration*, Palgrave Macmillan, New York 2003, s. 220–239.

²⁴ A. Rubinowicz - Gründler, *Niemieckie problemy z niemieckim islamem*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, z dnia 16.11.2004 r., s. 10.

²⁵ J. Rifkin, *Europejskie marzenie*, Warszawa 2005 s. 301.

²⁶ W teorii zależności sformułowanej przez Paula Prebisha zakładano podział świata na bogate centrum i biedne peryferie, przy czym odnoszono ją głównie do sytuacji zależności Ameryki Łacińskiej od USA i międzynarodowych korporacji, co w wariacie „pesymistycznym” koncepcji prowadzi do utrwalenia zależności poprzez udziały w zyskach lokalnych elit, a w wariacie optymistycznym, znanym jako teoria zależnego rozwoju, prowadzi do akumulacji kapitału i rozwoju przedsiębiorczości w krajach zależnych oraz do wykształcania się klasy średniej. Więcej A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2004, s. 92-99.

bo rozwiniętych. Ubodzy zmuszeni są do przemieszczania się w celu znalezienia pracy, a firmy europejskie starają się o tańszych pracowników aby przetrwać na światowym rynku. Grupy emigrantów podejmują się często zawodów, których nie chcą wykonywać „starzy” Europejczycy²⁷. Ciągłe powraca temat, że imigranci wykonują zajęcia, na które miejscowa ludność nie ma już ochoty. Precyzyjnie mówiąc, tej chęci nie mają przy dzisiejszych wynagrodzeniach. Praca ta zawsze była i Europejczycy ją wykonywali. Aż do czasu gdy, napływ imigrantów chcących ją wykonywać za niską stawkę, zmienił tę sytuację. Uzasadnieniem masowej imigracji do Europy stała się teza, że to właśnie dynamiczna i „rozmnażająca” się szybko społeczność imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki pozwolą utrzymać bogaty system uprawnień społecznych. To imigranci mieli zastąpić odchodzących na emeryturę obywateli, bezdzietnych lub o małej ilości dzieci. Prawda jednak jest inna, według demografów, aby zachować prawidłowe relacje pomiędzy płatnikami i beneficjentami, Europa potrzebowałaby do 2050 roku około 700 milionów imigrantów. Problem jest jeszcze głębszy, imigranci również się starzeją i mają takie same prawa do świadczeń. Nasz kontynent zachowuje się dość nielogicznie. Z jednej strony społeczeństwo Europy twierdzi, że mamy za dużo ludzi do pracy, a z drugiej, że za mało. W odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych, w Europie jest mało nielegalnych imigrantów. Wynika to z niechęci państw do deportacji, a jednocześnie do bardzo wysokiej pomocy socjalnej. Traktujemy tę pomoc jako spłatę długu za ekspansję w XIX i XX wieku. Politycy europejscy zaś, nie potrafią odpowiedzieć, czy i co jesteśmy tym ludziom winni. Całkowite przekonanie, że potrzebujemy ludzi do pracy, zasłania nam podstawowe pytanie – co jest głównym powodem tej migracji? Otwarcie granic byłoby bezmyślnością, a zamknięcie zaś rasizmem i głupotą. „Nie będąc w stanie zdobyć się ani na serdeczne przyjęcie, ani na szczerą samoobronę, Europejczycy mają nadzieję, że świat zinterpretuje ich paraliż jako gościnność²⁸”.

2. „LA BUDD LI – ‘L-ISLAM AN JAHKUM’ – „NIEUCHRONIE ZAPANUJE ISLAM”²⁹

Świat nas otaczający podlega stałej ewolucji, jesteśmy świadkami stałej zmiany demografii świata. Światowa kultura, którą odziedziczą nasze wnuki, będzie całkowicie inna od tej, która jest dziś. Według badań socjologii kultury, aby kultura danego społeczeństwa mogła istnieć więcej niż dwadzieścia pięć lat, wskaźnik urodzeń musi być na poziomie 2,11 dziecka na rodzinę. Każdy punkt mniej spowoduje zmniejszenie kultury, a z czasem jej wymarcie. Wskaźnik 1,3 jest według badań demograficznych nie do odwrócenia, gdyż poprawa tego wskaźnika zajęłaby od 80 do 100 lat. Innymi słowy, jeśli dwa małżeństwa mają po jednym dziecku, to mają połowę dzieci rodziców i jeśli te dzieci mają jedno dziecko, to mają 4 razy mniej niż ich dziadkowie. Jeśli więc kurczy się populacja, kurczy się również i kultura tego społeczeństwa. Wskaźnik dzietności w wybranych krajach europejskich, wg danych z roku 1999, kształtował się następują-

²⁷ „Ani muzułmańska krew przelana we francuskich mundurach na frontach obu wojen światowych, ani pot wylany przez robotników imigrantów podczas budowy powojennego dobrobytu nie zapewnił muzułmanom we Francji statusu pełnych współobywateli” – pisze francuski badacz Gilles Kepel, za M. Jarkowiecki, *Nie ma Europy bez muzułmanów*, [w:] „Przekrój” z dnia 22.01.2010 r.

²⁸ C. Caldwell, *Reflections on the Revolution In Europe*, [Rozważania o rewolucji w Europie], Lane Allen, Londyn 2009, s. 36.

²⁹ Sajjid Qutb, Ma'rakat al. - Islam wa'l-Ra'smalijja, wad 7, Kair 1980, s. 55, za: J. G. Jansen, *Podwójna natura fundamentalizmu islamskiego*, Kraków 2005.

co: Turcja 2,38 Irlandia 1,88 Francja 1,77 Finlandia 1,74 Szwecja 1,50 UE, średnia 1,49 Polska 1,39 Niemcy 1,36 Węgry 1,29 Włochy 1,19 Łotwa 1,16 Czechy 1,13³⁰. W historii świata nieznaną jest cywilizacja, która potrafiła odwrócić ten wskaźnik. Tym samym przy dzisiejszych wskaźnikach, to kwestia czasu kiedy zniknie Europa, którą znamy. Na tle tych danych bardzo ciekawie przedstawiają się dane demograficzne imigrantów islamskich. Wskaźnik dzietności w rodzinach muzułmańskich w roku 1999 we Francji wynosił 8,1. Z porównania tych danych wynika, że 30% dzieci w wieku do 20 roku życia stanowią muzułmanie. Liczba muzułmanów w dwudziestu siedmiu państwach Unii szacowana była w roku 2007 na szesnaście milionów, co stanowiło wówczas ponad trzy procent populacji Wspólnoty³¹. Demografowie przewidują, iż przy utrzymaniu obecnych trendów, w ciągu najbliższych piętnastu lat ich liczba ulegnie podwojeniu, osiągając do 2025 r. około trzydziestu milionów³². Na terenie Bośni, Albanii, Kosowa mieszka ponad 5 milionów muzułmanów, a jeśli do Unii dołączy Turcja, to UE znajdzie się jeszcze 60 milionów wyznawców Allaha. Co czwarty mieszkaniec Rotterdamu³³, co piaty Amsterdamu³⁴ i Marsylii³⁵, co dziesiąty Paryża³⁶, Londynu³⁷ czy Kopenhagi jest muzułmaninem. W 7,5 – milionowej Szwajcarii mieszka 400 tysięcy muzułmanów, a najpopularniejszym imieniem w Anglii i Walii w roku 2009 r. było Mohammed³⁸. Społeczne skutki tak gwałtownej zmiany liczebności imigrantów są zdecydowane. Widać to na przykładzie RFN, gdzie w roku 1960, tylko jedno na dwadzieścia pięć małżeństw było za-

³⁰ M. Zagłoba, *Mało nas, mało nas ...czy Europejczykom grozi wymarcie?*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, z dnia 25.06.2002 r.

³¹ D. T. Armitage Jr, *The Europe an Union: Measuring Counterrorism Cooperation*, Strategic Forum # 229, 11/2007, [online]. [dostęp: 2011]. Dostępny w Internecie: <http://www.ndu.edu/inss>.

³² *Global Trends 2025: A Transformed World*, NIC 2008-003, 11/2008.

³³ „Moim zadaniem jest stworzyć pomosty porozumienia, a Rotterdam jest odpowiednim miejscem do tego”, powiedział 13 października 2009 r. Achmed Aboutaleb po zaprzysiężeniu na mera drugiego co do wielkości miasta Holandii.

³⁴ Według informacji Holenderskiego Urzędu Statystycznego 1 stycznia 2004 roku w kraju mieszkało 920 000 muzułmanów, przy czym rok wcześniej było ich o 25 tysięcy mniej, a w roku 1995, o prawie 300 tysięcy mniej. W 1995 stanowili oni 4,1 procent całkowitej populacji kraju, a dziś islam jest religią 5,8 procenta mieszkańców Holandii.

³⁵ „ (...) Jeszcze rok temu wprowadzenie zakazu noszenia chust muzułmańskich w szkołach i urzędach tłumaczono neutralnością religijną państwa francuskiego. Dzisiaj to samo neutralne światopoglądowo państwo może zacząć budować meczety dla sześciu milionów swoich muzułmańskich mieszkańców. (...) Pierwszy ma powstać w Marsylii, najbardziej zislamizowanym mieście we Francji i w zachodniej Europie - oficjalnie jedna czwarta spośród 800 tysięcy marsylczyków to muzułmanie, ale najprawdopodobniej jest ich znacznie więcej. Ulice tego najstarszego francuskiego miasta bardziej przypominają dziś Casablankę czy Trypolis niż Paryż albo Grenoble. (...)”, Zob. M. Crassus, *Islam w Europie*, sierpień 2005, artykuł zamieszczony na stronach [online]. [dostęp: 2011]. Dostępny w Internecie: www.europa21.pl.

³⁶ Według Michèle Tribalat, *Counting France's Numbers—Deflating the Numbers Inflation*, [w:] *The Social Contract Journal*, vol. 14.2, zima 2003 - 2004 – 6,3% ludności Paryża.

³⁷ Muzułmanie są największą mniejszością religijną w Wlk. Brytanii - mieszka ich tu ponad 1,5 mln, czyli ok. 3 proc. ludności. W samym Londynie, który jest najbardziej wieloetnicznym brytyjskim miastem, muzułmanów jest ponad 700 tys. (8,5 proc.).

³⁸ „Imię Mohammed (w dwunastu różnych wersjach pisowni) nadano w 2009 roku 7549 chłopcom - wynika z oficjalnych danych statystycznych. Dotychczas dominujący Oliver spodobał się 7364 rodzicom”. – dane według Daily Mail 27.10.2010 r. Informacja podane przez PAP 27.10.2010 o godzinie: 16.30.

wierane z obcokrajowcem. Dane z roku 1994 pokazują dynamiczny wzrost do jednego na siedem związków³⁹. Gwałtowna niechęć do imigrantów zwiastować może ogromne zagrożenie dla rozwoju naszego kontynentu. Prawdą jest, że jeśli w ciągu najbliższych lat nie nastąpi powiększenie liczebności rodzin i nie nastąpi wzrost liczby imigrantów z krajów spoza Unii, Europa obumrze i przestanie istnieć nie tylko w przenośni, ale i dosłownie. Europa natomiast boryka się przede wszystkim z „duchem” samotności i starości. Owe zjawiska widać na przykładzie Sztokholmu, gdzie odbijają się przemiany społeczne i demograficzne całej Europy. W stolicy Szwecji aż 70% gospodarstw domowych to gospodarstwa jednoosobowe⁴⁰. Przerazają także statystyki sztokholmskich zakładów pogrzebowych, bowiem blisko 90% zmarłych poddawanych jest kremacji, a tylko 45% z urn zostaje odebranych przez członków rodziny lub partnera⁴¹. Komisja Europejska ostrzega, że „po wiekach ciągłego zwiększania się liczby ludności w Europie zbliża się koniec wzrostu populacji tego kontynentu⁴²”. W zeszłym roku świadczenia emerytalne w Niemczech stanowiły blisko 15 procent PKB, a do roku 2040 mają wzrosnąć do 26 procent PKB⁴³. Dane statystyczne stawiają nas, społeczeństwo europejskie, przed „ciemną rzeczywistością”. Wzrost dzietności w rodzinach „starych” Europejczyków jest mało realny. Jednym wyjściem jest otwarcie granic na miliony młodych imigrantów. Tylko Niemcy muszą przyjąć około pół miliona młodych imigrantów rocznie przez kolejne trzydzieści lat albo podwoić wskaźnik urodzeń, żeby uniknąć gwałtownego spadku liczby mieszkańców z obecnych 83 milionów poniżej 70 milionów i zatrzymać proces starzenia się społeczeństwa⁴⁴. Kiedy mieszkańcy Europy boją się o długofalowe możliwości asymilacji imigrantów, ich obawy dotyczą nie Polaków, Czechów czy Bułgarów, ale przede wszystkim muzułmanów. Wpływ islamu stanowi szczególne wyzwanie, ponieważ jest to religia, która zawsze uważała się za powszechne braterstwo wyznawców jednej wiary. Przynależność do islamu jest nadrzędna w stosunku do związków z jakąkolwiek kulturą, miejscem czy instytucją polityczną⁴⁵.

Europa starzeje się i co raz mniej w niej pracy. Pierwsza teza nie podlega dziś dyskusji. Z drugą można dyskutować. Gdyby teza ta była w pełni prawdziwa, Europa nie miałaby bezrobotnych. Brak taniej siły roboczej, którą mieli zastąpić cudzoziemcy, był nierzadko bolesny, ale nie nieskończony. Algierczycy, przybyli do pracy w zakładach bawełniarskich Francji, ale tylko na krótko przedłużyli istnienie tych fabryk. Lecz nie wyjechali, gdy fabryki ogłosiły upadłość. I większość z nich pracy już nigdy nie otrzymała. Taka sama sytuacja miała miejsce w przemyśle włókienniczym na północy Wielkiej Brytanii, czy w kopalniach niemieckiego zagłębia Ruhry. Czterdzieści lat temu pracowała większość Turków mieszkających w Niemczech. Dziś są trzykrotnie bardziej niż Niemcy zależni są od zasiłków dla bezrobotnych. Głównym problemem w integracji muzułmanów ze społeczeństwem Zachodu jest niestety, wysokie bezrobocie i skrajne ubóstwo. Bezrobocie wśród Marokańczyków i Turków w Holandii jest wyższe niż

³⁹ Back, *What is Globalization?*, Polity Press, Cambridge 2000, s. 48.

⁴⁰ J. Ponikiewski, *Stara - Nowa Europa*, [w:] „Goniec Wolności”, nr 7/2010 (31).

⁴¹ Tamże.

⁴² *The Social Situation In the European Union*, European Commission 2002, s. 11.

⁴³ J. Rifkin, *Europejskie marzenie*, Warszawa 2005, s. 309.

⁴⁴ S. Thiel, *A heavy burden*, [w:] „Newsweek”, z dnia 30 czerwca 2003, s. 28, cyt: [online]. [dostęp: 2011]. Dostępny w Internecie: <http://www.highbeam.com/doc/1G1-104259906.html>.

⁴⁵ J. Rifkin, *Europejskie marzenie*, Warszawa 2005 s. 316.

średnia krajowa – dotyka 27 procent Marokańczyków i 21 procent Turków, podczas gdy wśród rdzennych Holendrów wynosi 9 procent⁴⁶. Jaki jest powód, że Europa w przeciwieństwie np. do Ameryki, tak bardzo boi się napływu imigrantów? Odpowiedź na to pytanie jest złożona i związana ściśle z historią „starego” kontynentu. Inaczej niż inne rejony świata, Europa nie ma wolnych i tanich, terenów pod osiedlanie się nowych społeczeństw. Cały obszar jest silnie zurbanizowany i zasiedlony od dawna. Większość imigrantów we Francji czy Wielkiej Brytanii mieszka na przedmieściach wielkich miast, gdzie walczą z innymi imigrantami i rdzennymi mieszkańcami o swoją sferę życiową. Otwarcie granic dla nowych imigrantów powoduje coraz częściej walkę o przestrzeń dla własnej realizacji. Imigranci przybywający do Europy nie chcą, tak jak w Ameryce, poświęcić siebie w imię stworzenia lepszego świata dla swoich dzieci. Cudzoziemcy przybywający do Europy z krajów islamu, nie chcą zostawić przeszłości za sobą, a ich marzeniem nie jest zostać Europejczykiem. Ich dzieci nie naśladową swoich kolegów, ale rodziców. Wielu z muzułmanów to ludzie biedni, bezrobotni, mieszkających w gettach wielkich miast. Często żyjący na granicy prawa, zamieszani w przestępczość, traktowani są przez innych z podejrzliwością i obawą. Elementy te stanowią podatne podłoże dla radykalizmu obu stron. Rozpaczliwe położenie, w jakim znajdują się młodzi muzułmanie, brak perspektyw na przyszłość oraz niechęć do asymilacji jest przyczyną fundamentalizmu religijnego, jaki ogarnia tę grupę. W Europie Zachodniej kościoły pustoszeją, a w meczetach brakuje miejsc i wciąż trzeba budować nowe. Na początku XIX wieku w Niemczech i Francji było ich kilkadziesiąt, a dziś jest ponad 4,5 tysiąca. Społeczeństwa, które odrzuciły Boga w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, nie potrafią zrozumieć tak ogromnego rozwoju religii. Yusuf al-Qaradawi⁴⁷, egipski uczony i teolog islamski, znany z programu *ash-Shariah wal-Hayat* (Shariah i życie)⁴⁸, emitowanego w Katarskiej stacji telewizyjnej Al Jazeera, przepowiedział: „Islam powróci do Europy. Nie musimy jej podbijać mieczem. Zamiast żołnierzy potrzebujemy armii kaznodziei i nauczycieli, którzy będą szerzyć naszą religię we wszystkich językach”⁴⁹. Tradycyjny islamski system prawny od czasów klasycznych⁵⁰ zna podział świata na dwa obszary: obszar islamu i obszar wojny. Obszar islamu jest to terytorium „państwo” Boga, w którym bezwzględnie panuje prawo, obyczaj i struktura islamu. Każdy muzułmanin ma obowiązek bronić tego obszaru przed wrogami islamu, a jednocześnie rozszerzać go na inne terytoria. Z tego obowiązku nigdy nie można się zwolnić lub wycofać. „Przyczyną upadku cywilizacji zachodniej będzie materializm, odrzucenie religii i prawdziwej wartości” – przekonuje Abd al. – Rahman na kanale Al Jazeera. „To już prowadzi do nieszczęść, samobójstw, chorób psychicz-

⁴⁶ [online]. [dostęp: 2.12.2010]. Dostępny w Internecie: <http://www.euro-islam.info/country-profiles/the-netherlands/>.

⁴⁷ Numer dziewięć na liście najbardziej wpływowych muzułman na świecie w roku 2009 według listy Prof John Esposito, Prof Ibrahim Kalin i Edmund A. Walsh z Georgetown University. Natomiast „Foreign Policy” umieścił al-Qaradawiego na trzecim miejscu wpływowych intelektualistów świata w roku 2010.

⁴⁸ Według danych pochodzących z 2010 roku, ogląda ten program 40 milionów muzułmanów na całym świecie.

⁴⁹ Za cyt: K. Pytko, *Witajcie w Eurabii*, [w:] „Focus”, z listopada 2010 r., s. 32.

⁵⁰ Za czas klasyczny uważam czas od powstania Koranu.

nych i moralnego zepsucia, a zjawiska te będą się pogłębiać. Tylko jeden naród zdoła odrodzić cywilizację. Naród islamu”⁵¹.

3. WZROST ISLAMOFOBII?

Na początku XXI wieku, wielu muzułmanów uważa, że Europejczycy są lepsi od nich. Dowodem na to ma być ilość otrzymanych Nobli czy medali olimpijskich. Tylko w jednej dziedzinie muzułmański świat nie wątpi w swoją wyższość – jest nią religia. Od drugiej połowy XIX wieku coraz więcej muzułmanów zaczęło głęboko wierzyć, że wdrożenie islamu oznacza tak naprawdę jedno: muzułmanie muszą znaleźć się pod rządami muzułmańskimi. Głównie młodzi islamisci z Francji czy Niemiec postrzegają przewagę Zachodu we wszystkich sferach gospodarki i nauki jako stałe zagrożenie dla islamu. Kiedy uznanie sytuacji islamu za beznadziejną zostanie przez niecierpliwych bojowników połączone z przesadną samooceną religijną i palącą świadomością braku wyjścia z tej sytuacji, owa mieszanka może prowadzić nieuchronnie do wybuchu, którego skutki mogliśmy zobaczyć w atakach z niedawnej przyszłości⁵². Islamisci⁵³ z Bliskiego Wschodu i Europy są zgodni w surowej krytyce „Zachodu”. Według nich demokracja, w której żyją, nie zawiera w sobie nic pozytywnego i nie rozwiązuje problemów. Oczywiście każdy z nich korzysta z dóbr nauki i osiągnięć techniki, jednak to wszystko i tak prowadzi do zguby człowieka. Pojawianie się muzułmańskich imigrantów staje się wielkim problemem oraz testem dla europejskich polityków. Łatwo mówić o różnorodności kulturowej, ale otwarcie granic dla imigrantów, z którymi dzielilibyśmy najbliższe otoczenie, a może nawet włączylibyśmy ich do swych rodzin, staje się bardzo trudne. W Niemczech w ostatnich miesiącach rozpętała się gwałtowna dyskusja na temat integracji cudzoziemców, głównie muzułmanów. Jeszcze bardziej ożywił ją prezydent RFN Christian Wulff, który powiedział, że „islam jest też częścią Niemiec”. Zachowawczy politycy chadeccy zarzucili prezydentowi, że twierdząc, iż „islam należy do Niemiec”, stawia religię muzułmańską na równi z tradycją judeochrześcijańską. Natomiast, jak wynika z badań socjologa religii Detlefa Pollacka z uniwersytetu w Muenster, zaledwie 28,4 proc. Niemców z zachodniej części i 19,5% tych ze wschodniej uważa, że muzułmanie powinni mieć prawo budowania meczetów i minaretów w Niemczech⁵⁴. Prawo takie przyznaje muzułmanom, wg sondażu, 55,5% Duńczyków, 65,5% Francuzów, 67,1% Holendrów i 73,5% Portugalczyców⁵⁵. Europa staje się coraz bardziej radykalna w swych poglądach. „*Muzułmanie nie uznają wolności religijnej ani dla siebie, ani dla innych. Nie dziwi to, że wszystkie kraje arabskie i muzułmańskie odmawiają pełnego stosowania praw człowieka, usankcjonowanych przez Narody Zjednoczone*” – powiedział libański katolicki biskup obrządku syryjskiego podczas Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu w październiku 2010 roku. Kolejnym przykładem „islamofobii”, tylko w ciągu ostatnich miesięcy, jest przywódca holenderskiej skrajnie prawicowej i antymigracyjnej Partii na rzecz Wolności⁵⁶ (PVV) Geert Wilders, który stanął 4 październi-

⁵¹ Za cyt: K. Pytko, *Witajcie w Eurabii*, [w:] „Focus”, z listopada 2010 r., s. 32.

⁵² A. Khoury, *Wojna i przemoc w Islamie*, Warszawa 2006, s. 66.

⁵³ Islamizm to ideologia polityczna wywiedziona z fundamentalizmu islamskiego.

⁵⁴ Niemcy zaniepokojeni islamem najbardziej w Europie, depesza PAP 2012-12-01 godzina 19.40.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ W wyborach parlamentarnych z 9 czerwca partia Wildersa zajęła trzecie miejsce, zdobywając 24 mandaty w 150-osobowym parlamencie. PVV poparła nowy rząd mniejszościowy Holandii, który

ka 2010 r. przed sądem w Amsterdamie. Polityk był oskarżony o nawoływanie do nienawiści na tle rasowym i dyskryminację muzułmanów. Holenderska prokuratura zarzuca mu, że w wywiadach z okresu między październikiem 2006 i marcem 2008 roku domagał się zakazu Koranu, nazywając tę świętą księgę islamu „faszystowską” i przyrównując ją do „Mein Kampf” Adolfa Hitlera. Ostre słowa przeciw muzułmanom płyną ze wszystkich stron władz religijnych, polityków i zwykłych obywateli. „*Modlitwy muzułmanów na ulicach to okupacja terytorium – dzielnice, w których stosuje się prawo religijne. To prawda, że nie ma tam pojazdów pancernych ani żołnierzy, ale jest to jednak okupacja, która jest bardzo uciążliwa dla mieszkańców*”⁵⁷ – oświadczyła 10 grudnia 2010 roku, liderka nacjonalistycznego Frontu Narodowego Marine Le Pen, wywołując burze na scenie politycznej Francji. Sprawa modlitwy muzułmanów na ulicach francuskich miast, wywołała już wcześniej dyskusje we Francji, w których liczni politycy i intelektualiści bronili zasady laickości państwa. 14 września 2010 roku Francja przyjęła radykalne prawo zakazujące noszenia przez kobiety zasłon w miejscach publicznych⁵⁸. Parlament francuski jest drugim, po Belgii, krajem europejskim, który wprowadził zakaz noszenia muzułmańskich zasłon zakrywających kobietę od stóp do głów. Ustawa wywołała we Francji półroczną burzliwą dyskusję i liczne wątpliwości etyczne. Wielu polityków uważało, że taka ustawa jest sprzeczna ze swobodami obywatelskimi i francuskim prawem. Jednak 7 października 2010 r. Francuska Rada Konstytucyjna uznała, że ustawa jest zgodna z konstytucją i nie narusza artykułu 10 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z roku 1789 r. Podobną dyskusję wywołał wynik referendum z roku 2009 zakazujący budowy minaretów w Szwajcarii. Ostre „nie” Szwajcarii, spowodowało z jednej strony krytykę, a z drugiej silne poparcie i radykalizację poglądów w całej Europie.

PODSUMOWANIE

Pierwszym scenariuszem jaki w niedalekiej przyszłości może wybrać znaczna część muzułmanów, jest scenariusz akulturacji, przejawiający się na płaszczyźnie religijnej w ich stopniowej deislamizacji. „Harmonogram” ten zakłada, że z biegiem czasu muzułmanie europejscy zaprzestaną widzieć islam jako religię, a zaczną kojarzyć go jedynie z elementami składowymi obszaru kultury. Wzmocnienie się tego kierunku, szczególnie dziś w okresie ożywionej dyskusji wokół personalizacji religijnej, wydaje się mało realne. Jednak kierunek ten jest jasno widoczny w kręgu europejskiej zbiorowości muzułmanów i w niedalekiej przyszłości, przy przychylnych warunkach, może przybrać na sile.

Drugą wizją wzrostu społeczności muzułmańskiej w Europie jest schemat asymilacji, przewidujący, iż muzułmanie będą kształtować islam duchowy w obszarze ści-

mają utworzyć liberalna Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji (VVD) przyszłego premiera Marka Rutte i Apel Chrześcijańsko-Demokratyczny (CDA).

⁵⁷ Za: Le Parisien, *Burza wokół „muzułmańskiej okupacji”*, Informacja zamieszczona w serwisie PAP 13/12/2010 o godz. 15.15.

⁵⁸ Za projektem było 246 deputowanych rządzącej centroprawicowej Unii na Rzecz Ruchu Ludowego (UMP), natomiast większość deputowanych głównej siły opozycyjnej, Partii Socjalistycznej oraz Zielonych demonstracyjnie nie wzięła udziału w głosowaniu. Przeciw projektowi oddano tylko jeden głos.

śle określonych granic religijnych, w ten sposób dostosowując się do przeważającego modelu religijnego w Europie.

Według jeszcze innego scenariusza, w niedalekiej przyszłości część muzułmanów urodzonych w Europie wybierze ścieżkę integracji. Konsolidacja taka zakłada możliwość takiej interpretacji podstawowych tekstów religijnych Koranu, by miała one zastosowanie zarówno w sferze prywatnej, jak i w sferze publicznej. Zdaniem jej prekursorów nazywanych często „neo – reformatorami” islam jest w całkowitej zgodzie nie tylko z zachodnim systemem politycznym, ale także z zachodnią strukturą wartości. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby muzułmańskie ideały i wartości były wdrażane w życie przez społeczeństwa europejskie⁵⁹.

LITERATURA

1. Back, *What is Globalization?*, Polity Prass, Cambridge 2000.
2. Beck U., *Europa kosmopolityczna*, Warszawa 2009.
3. Brzozowski J., *Problem asymilacji muzułmańskich imigrantów w Europie*, [w:] „Zeszyty Naukowe AE w Krakowie”, nr 699/2006.
4. Castles S., Miller M., *The Age of Migration, Palgrave Macmillan*, New York 2003.
5. Fetzer J., *Muzumanie i państwo*, Cambridge 2005.
6. Friedman G., *Następne 100 lat*, Warszawa 2009.
7. Khoury A.T., *Wojna i przemoc w religiach świata*, Kielce 2006.
8. Magala J., Koziński A., *Holenderski antydzihad*, [w:] „Wprost”, z dnia 21.11.2004 r.
9. Ponikiewski J., *Stara- Nowa Europa*, [w:] „Goniec Wolności”, nr 7/2010 (31),
10. Pytko J., *Witajcie w Eurabii*, [w:] „Focus”, z listopada 2010 r.
11. Pędziwiatr K., *Islam we współczesnej oraz przyszłej Europie Zachodniej*, Komentarz Międzynarodowy Puławskiego 19 marca 2009 r.
12. Rifkin J., *Europejskie marzenie*, Warszawa 2005.
13. Sciolina E., *A Maze of Identities for the Muslims of France*, [w:] “The New York Times”, z dnia 9 kwietnia 2003 r.
14. Zagłoba M., *Mało nas, mało nas ...czy Europejczykom grozi wymarcie ?*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, z dnia 25.06.2002 r.

MUSLIM “MINORITY” OR “MAJORITY” IN EUROPE

Summary

Europeans, despite propagating the combination of diversities and the preservation of cultural identity, are becoming more and more hostile to the new migration and the foreigners seeking asylum. Are we Europeans heading towards a bloody confrontation between the Islamic world

⁵⁹ K. Pędziwiatr, *Islam we współczesnej oraz przyszłej Europie Zachodniej*, Komentarz Międzynarodowy Puławskiego 19 marca 2009 r. s. 4.

and the Western world? Euphoria because of new, multicultural Europe cannot deceive us as to the fact that Europe is still very confusing. Europe is the mosaic of cultures. The world around us is subject to constant evolution, constant change, and we are witnessing the demographics of the world. World culture that our grandchildren will inherit will be completely different from that of today.

Keywords: *Europe, Islam, fundamentalism, islamophobia, multiculturalism, tolerance*